GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro 340

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Grudnia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyktator do rządu tymczasowego.* — Stanowi następujące ogólne urządzenie względem pułków tworzyć się mających z ofiar dobrowolnie przez obywateli składanych:

Art. 1. Tworzenie pułków takich, czy to konnych, czy pieszych, nie ma w niczém przeszkadzać tworzeniu się powstania po wdztwach.

Art. 2. Chcący pułk tego rodzaju formować, zgłosić się powinien do kommissji rządowéj wojny i ułożyć się z nią o sposób, w jaki to uskutecznionem być może.

Art. 3. Kommissja rządowa wojny w miarę tworzenia się bataljonów lub szwadronów takiego pułku, wyznaczy officerów do niego należeć mających, tudzież dowódcę jego będzie mianować.

Art. 4. Pułk taki, aż do zupełnego uformowania się jego, zostawać będzie na koszcie formujących go.

Dopiero po zupełném uformowaniu się jego, officer do tego wyznaczony, przegląd jego odbędzie i wtenczas pułk taki do służby czynnéj i na koszt skarbu przejdzie.

Art. 5. Wykonanie i ogłoszenie tego postanowienia rządowi tymczasowemu poleconém zostaje. — Warszawa d. 18 grudnia 1830 r. (Tu podpisy).

— *Dyktator.* Na mocy uchwały obu izb sejmowych w d. 20 b. m. zapadłéj, stanowi co następuje:

Art. 1. Dla ogólnego kierowania pod stérem dyktatora administracją kraju, ku celowi powstania, ustanawia się na miejscu rządu tymczasowego, który się niniejszém rozwięzuje, *Rada najwyższa narodowa.*

Art. 2. Ogólną attrybucją rady najwyższéj narodowéj będzie: 1) Zaopatrzenie skarbu publicznego w potrzebne fundusze na utrzymanie siły zbrojnéj narodowéj i administracji kraju. 2) Wykonywanie urządzeń dyktatora co do powiększenia liczby wojska i jego opatrzenia w broń i inne potrzeby. 3) Zapewnienie narodowi i wojsku żywności dostatecznéj. 4) Czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju. 5) Doglądanie sprawiedliwości. 6) Rozkrzewienie ducha narodowego i prostowanie opinji publicznéj.

Art. 3. Do składu rady najwyższéj narodowéj powołani są: 1) Xiąże Adam Czartoryski prezydujący w senacie. 2) Władysław hr. Ostrowski marszałek sejmowy. 3) Xiąże Radziwiłł senator wojewoda. 4) Dembowski Leon senator kasztelan. 5) Barzykowski poseł ptu Ostrołęckiego. Rada najwyższa narodowa mieć będzie sekretarza jlnego.

Art. 4. Ministrowie lub ich zastępcy, mają prawo zasiadania w radzie najwyższéj narodowéj z głosem doradczym.

Art. 5. Rada najwyższa narodowa odbierać będzie od dyktatora przez sekretarza stanu, polecenia, a sama dawać je będzie kommissjom rządowym i niższym władzom w formie postanowień albo rezolucji.

Art. 6. Rada najwyższa narodowa przedstawi bezzwłocznie dyktatorowi do potwierdzenia organizację wewnętrzną swoję, obejmującą: 1) Stosunki między dyktatorem i radą najwyższą. 2) Stosunki rady najwyższéj z kommissjami rządowemi i innemi władzami. 3) Sposób postępowania i odbywanie spraw w saméj radzie. Warszawa dnia 21 grudnia 1830 roku. — *Chłopicki.* — Sekr. jlny dyktatora, *Krysiński.*

— *Dyktator.* Celem zapewnienia nieprzerwanego biegu służby publicznéj, stanowi co następuje.

Art. 1) Zastępcą ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, pozostaje Joachim Lelewel.

Art. 2) Zastępcą ministra sprawiedliwości, pozostaje Bonawentura Niemojowski.

Art. 3) Zastępcą ministra spraw wewnętrznych, mianowany jest hr. Tomasz Łubieński, senator kasztelan.

Art. 4) Zastępcą ministra wojny, pozostaje jenerał piechoty Izydor Krasiński.

Art. 5) Zastępcą ministra skarbu w nieobecności xięcia Lubeckiego, mianowany jest Ludwik hr. Jelski, z pozostawieniem go przy prezydencji w banku Polskim.

Art. 6) Sekretarzem stanu, mianowany jest hrabia Ludwik Plater. — Sekretarzem jeneralnym dyktatora, pozostaje Alexander Krysiński.

Art. 7) Zastępcą prezesa izby obrachunkowéj, mianowany jest Wincenty Niemojowski.

Art. 8) Mianowanie dyrektorów jeneralnych w kommissjach rządowych lub ich zastępców zależy od dyktatora na przedstawienie rady najwyższéj narodowéj. — W Warszawie dnia 21 grudnia 1830 r. — *Chłopicki.*

Rozkaz dzienny do wojska Polskiego.

w Kwaterze głównéj, w Warszawie d. 22 *grudnia* 1830*r.*

Mają sobie przywrócony stopień. W pułku 5 piechoty linjowéj, żołnierz Antoni Barowicz, i w pułku 6ym piechoty linjowéj, żołnierz Juljan Lasocki, oba stopień podporucznika.

Przeznaczeni zostają. Dowódzca brygady 2éj, dywizji 2éj piechoty, jenerał brygady Kazimierz Małachowski, na komendanta twierdzy Modlina. — Dowódzca pułku 8 piechoty linjowéj, pułkownik Jan Skrzynecki, obejmuje tymczasowo dowództwo brygady 2éj, dywizji 2éj piechoty. Adjutant polowy po zmarłym jenerale piechoty Stanisławie Potockim, kapitan Piotr Valentin d'Hauterive, do pełnienia tychże obowiązków przy jenerale brygady Kazimierzu Małachowskim, komendancie twierdzy Modlina.— Dowódzca pułków rezerwowych, jenerał brygady Józef Dwernicki, na organizatora trzecich dywizjonów pułków jazdy. — Przykommenderowany do pułku 4go strzelców konnych, kapitan Sebastjan Malczewski, do sztabu dywizji strzelców konnych. — Z pułku 1 ułanów, podpułkownik Alexander Konopka, na dowódzcę korpusu Żandarmerji.

Otrzymuje żądaną dimissję dla słabości zdrowia. Z pułku 7 piechoty linjowéj, podpułkownik Maxymiljan Kierski.

Dyktator (podpisano) J. *Chłopicki.* Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego, jenerał brygady (podpisano) *Mroziński.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Przez pana Hermana Epsteina handel obok Krasińskich dziedzińca utrzymującego, mając do siebie odniesione zażalenie, że jest nagabanym jakoby ukrywał broń wojskową: rada municypalna po dostatecznem przekonaniu się, wydaje onemu niniejsze świadectwo, że tenże pan Hermann Epstein, znany z nieskazitelności charakteru, udowodnił: że sto par pistoletów, i pięćdziesiąt sztuk karabinów strzeleckich, są jego własnością nabytą z zagranicy do składu handlu. — W Warszawie dnia 19 grudnia 1830 r.
(Tu podpisy).

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Zawiadamia niniejszym, iż w ratuszu głównym otworzoną została xięga sznurowa do zapisywania dobrowolnych ofiar niesionych na wsparcie odradzającéj się ojczyzny. Zapisywaniem tych ofiar i wydaniem na nie kwitów, trudnić się będą członkowie komitetu wyznaczonego przez radę municypalną, składającego się z obywateli: Filipa Kintzel, Duczyńskiego, Henryka Lessel, Simler i Wilhelma Malcz. Zapisywanie to codziennie trwać będzie, od godziny 10 przed południem, do 4 w wieczór. — W Warszawie dnia 20 grudnia 1830 r. (Tu podpisy).

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Gdy w Nr. 342 Dziennika Powszechnego krajowego i w innych gazetach umieszczonym został bez podpisu autora artykuł: jakoby do fabrykacji tytuniów, w krajowych skarbowych fabrykach, pod administracją Newachowicza będących, używano liści opadłych z kasztanów i orzechów Włoskich; rada municypalna przeto, chcąc się przekonać o prawdzie tego doniesienia końcem wykrycia nadużycia i zapobieżenia nadal takowemu, niniejszym ogłasza: że kto by dostatecznie udowodnił, w któréj mianowicie fabryce krajowéj skarbowéj, kto, kiedy i z czyjego rozkazu używał do fabrykacji tytuniów liści opadłych z kasztanów i orzechów Włoskich, ten w nagrodę złotych Polskich czterytysiące otrzyma. — W Warszawie dnia 18 grudnia 1830 roku.
(Tu podpisy).

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj wojny z dnia 18 grudnia, r. b., Nr $\frac{1212}{101}$, podaje do wiadomości publicznéj, iż żony wojskowych dymissjonowanych, pod względem prawa ich do kwater, uważane być mają tak, jak żony wszystkich do wojska zaciągających się ochotników. Jeżeliby więc która z nich zdolność w szyciu koszul żołnierskich mająca, życzyła sobie jakiego zarobku, udać się ma do kommissorjatu wojskowego przy ulicy Elektoralnéj położonego i wszędzie, gdzie tylko stosowne dla siebie znaleść będzie mogła zapracowanie. — W Warszawie dnia 20 grudnia 1830 r. (Tu podpisy).

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* — Kiedy ojcowie nasi, głośni z dzielności oręża, wyruszyli na pogromienie nieprzyjaciół ojczyzny, tak zwani wojscy przez nich w każdéj ziemi i powiecie wybrani, opiekowali się opuszczonemi żonami i dziećmi. Ta uderzająca tkliwość obok strasznego hasła do boju, głownie znamienują Polaka charakter, który i w nowszych czasach mianowicie w wojnach: Austrjackiéj, i w latach 1812 i 1813 prowadzonych, równie się wydatnym okazał. Dziś zatém kiedy rycerstwo nasze z takim zapałem poświęca wszystko co najwyższe szczęście domowe stanowić może, śpiesząc do walki która nam śmierć lub swobody zapewni; cała niezawodnie Warszawa na wyścigi pośpieszy do opiekowania się ich żonami i dziećmi. Aby zaś dobre chęci ogółu mieszkańców skutecznie dopiąć mogły celu, rada municypalna miasta stołecznego Warszawy wyznaczyła pod przewodnictwem znanego i szanownego senatora kasztelana Nakwaskiego, komitet składający się z następujących obywateli: X. Szwejkowskiego, rektora królewsko-alexandrowskiego uniwersytetu; Dückerta Karola; Bogcka Bogumiła; Grabowskiego Mikołaja; Dmuszewskiego Ludwika; Zawadzkiego Jana, adwokata; Kochlera Ludwika, doktora medycyny i chirurgji. — Wszyscy zatem czy z radą czy z ofiarą do wspomnionego komitetu udawać się będą. — W Warszawie d. 21 grudnia 1830 r. — (Tu podpisy).

— *Prezydent municypalności i policji miasta stołecznego Warszawy, do obywateli składających gwardję narodową w stolicy.* Kiedy waleczne wojska nasze powołane do świętéj sprawy oswobodzenia kochanéj ojczyzny; do was obywatele składający gwardję narodową w stolicy, należy obrona majątków całego narodu w kassach publicznych i Banku Polskim mieszcząca się, zakładów i instytutów; do was należy obrona majątków i bespieczeństwo prywatnych osób. W tym to zbawiennym celu, rząd tymczasowy powołał do gwardji narodowéj osoby, których handel, rzemiosło, kapitały, własności ruchome i nieruchome lub urzęda do miejsca przywiązują i których cel ten najwięcéj interesować winien. Nie odstępuje on na krok od mniemania: że każdy dobry Polak godnie odpowie zaufaniu przez

wybór osób położonemu i chętnie dopełni obowiązku jakiego naród cały składając własność swoją w ręce wasze, żądać ma prawo. W chwili więc kiedy macie sposobność okazania szlachetnych uczuć i poświęcenia się dla własnego i współbraci dobra, w chwili mówię, kiedy od wewnętrznego porządku bespieczeństwo i całe szczęście narodu zależy, niechybiajcie tak zbawiennego celu, zwróćcie całą uwagę na potrzebę poświęcenia się służbie przepisanéj dla gwardji narodowéj, odbywając straże, patrole i inne służbowe obowiązki sami osobiście, nie wyręczając się ani służącemi ani dziennemi najemnikami; albowiem tym sposobem zniżycie godność powołania waszego. Pomińcie widoki wasze, przejmijcie się prawdziwym duchem gorliwości, gdyż uwolnienie się od téj wspólnéj i konieczném posługi przez wyręczanie się najętemi siłami, źle będzie w oczach narodu widzianém. — W Warszawie d. 21 grudnia 1830 r. — *Węgrzecki.*

— *Intendent jeneralny wojska.* Do obywateli królestwa Polskiego. Poseł powiatu Sochaczewskiego i właściciel dóbr Skotniki JW. Adam Łuszczewski, wiadomy potrzeby żywienia wołów zapaśnych dla wojska, ofiarował się żywić ich bezpłatnie trzydzieści w swych dobrach do czasu następnéj potrzeby zużycia. Ofiarę tę podając intendent jeneralny do wiadomości powszechnéj, spodziewa się, że i inni obywatele pośpieszyć zechcą z podobnemi zapewnieniami, nietylko dla sprawy ogólnéj nader korzystnemi, kiedy uczucia obywatelskie w dobrém zachowaniu sztuk powierzonych przewodniczyć będą, ale i niejaki użytek dla przyjmujących pod względem sterkoryzacji przynoszącemi, widzi potrzebę zarazem oświadczyć: 1) Iż na teraz jest do pomieszczenia takowych wołów zapaśnych około sztuk pięćset; 2) Że pomieszczenie ich nastąpić tylko może w okolicy mil cztérech od Warszawy i Modlina; 3) Że dla każdego wołu prócz potrzebnéj ilości słomy, racja z 20 funtów siana złożona, jest potrzebną. — Za intendenta jlnego wojska, *Łubieński.*

— *Intendent jeneralny wojska.* Do obywateli królestwa Polskiego. Potrzeba znacznéj ilości mięsa na zużycie wojska, tym samym odbyt na nie pomnożony, a obok tego łatwo przewidzieć się dająca trudność dostarczenia w przyszłości wołów z okolic, z których takowe dotąd w największéj ilości dostarczanemi były, powoduje intendenta jeneralnego wojska do zwrócenia na przedmiot ten uwagi obywateli królestwa, mianowicie właścicieli gorzelni, aby chociażby własnym interessem powodowani, wcześnie wypas wołów zapewniali. Każdy bowiem na nie w następnym czasie pewnym być może odbytu, jaki nietylo na inne produkta przewidywać się daje. — Za intendenta jeneralnego wojska, *Łubieński.*

— *Ogłoszenie spadku.* — Przez zgon Ignacego Topolskiego dziedzica dóbr Czernice, zmarłego w dniu 9 września 1829 r. otworzyło się postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadamia: iż do przeniesienia na imie jego spadkobierców tytułu własności dóbr Czernice z przyległościami, w powiecie Wieluńskim wojewódz. Kaliskiém położonych, tudzież własności sched przypadających zmarłemu: 1) Z większéj summy 1100 dukatów, na dobrach Kaźmierzu z przyległościami, w powiecie Pyzdrskim sytuowanych, tudzież na wsi Mokry do dóbr Przyjma w pcie Konińskim leżących, przyłączonéj, (których to dóbr tytuł dziedzictwa dotąd jeszcze nie jest ustalony i wykaz hypoteczny nie uformowany), dla niego i jego rodzeństwa hypotekowanéj. 2) Z większéj summy zł. 22,326 na dobrach Chotowie w powiecie Wieluńskim położonych, łącznie dla spadkodawcy jak i jego rodzeństwa, w dziale IV, pod Nr. 17, sposobem ostrzeżenia zapisanej. Termin roczny na dzień 15 czerwca 1831 w kancelarji ziemiańskiéj wojew. tutejszego, jest wyznaczony. W Kaliszu dnia 12 czerwca 1830 r. Rejent kancelarji ziemiańskiéj województwa Kaliskiego. — Franciszek *Nowosielski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Odezwa dyktatora. — *Rodacy!* Wolą reprezentantów narodu, na mocy uchwały obu izb sejmowych, w d. 20 b. m, zapadłéj, powołany do objęcia władzy najwyższéj, przyjąłem kierunek zwierzchni sił narodowych w jedynym celu zabezpieczenia losu, i swobód ojczyzny naszéj. Odtąd i dopóki władza dyktatora przy mnie pozostanie, wszystkie chwile moje należą do kraju Polskiego; *dla niego* żyć i walczyć, *dla niego* ginąć mi należy. Posłuszny woli narodu, gdym przyjmował dyktaturę, dziś w imieniu ojczyzny, równego od wszystkich posłuszeństwa wymagam. Znak mój ujrzycie rodacy ciągle na drodze czci, obowiązku i honoru narodowego. Za nim postąpi każdy Polak prawy, każdy dawny ojców syn nieodrodny, dla którego ojczyzna jest wszystkiém, który w jéj tylko zbawieniu nadzieję życia własnego pokłada, i nie będzie takiego, któryby władzy wolą narodu mi powierzonéj chciał się opierać, albo rozkazów jéj zupełném i całkowitém poświęceniem się nie wykonywał. — Jednością, porządkiem i działaniem, z jednego środka kierowanym, zapewnić możemy skutek naszego powstania. Kazał mi naród stanąć na swoim czele, i być głównym sił jego dowódzcą. Jestem nim, a że obowiązku mego dopełnię, że żadnego niedopuszczając zboczenia, wszystkich ku jednemu celowi, i w jednostajném dążeniu poprowadzę i utrzymam, to uroczyście przyrzekam, a to Bogu i ojczyznie przysięgam. W Warszawie dnia 21 grudnia 1830 roku. *Chłopicki.*

— Obywatele przybyli z województwa Kaliskiego i Płockiego, jednogłośnie z przekonania się donoszą, że rząd Pruski zniósł wszelkie opłaty od zboża z Polski wywożonego, i takowe jakoteż i okowitę puszcza bezpłatnie. Dotąd płacono na Pruskiéj granicy po złp. 1 od szefla o 14 garcach, a po tal. 18 od oxeftu okowity. Wywóz jest wielki do Poznania, gdzie magazyny zakładają. Być może iż okoliczność niniejsza, na uwagę rządu zasługuje.

— Dyktator mianował sekretarzem jlnym rady najwyższéj narodowéj, radcę stanu nadzwyczajnego Józefa Tymowskiego.

— Kur. Polski umieścił następujący artykuł: » Niech nie szukają po więzieniach Łukasińskiego (pisze nam wiarogodny obywatel), ta nieszczęśliwa ofiara była prowadzona przy armatach przez Włodawę, w nędznéj siermiędze na postronku; z brodą po pas, pod strażą konną z dobytemi pałaszami, poszedł Łukasiński za Bug; wielu mieszkańców widziało go. Rossjanie sami z politowaniem o nim mówili.

— Rząd Austrjacki nie wzbrania Polakom mieszkającym w

Galicji, chociaż zbrojnym, wyjeżdżać do królestwa Polskiego a nawet udziela im paszporta. — Niedawno pewien znakomity obywatel Galicyjski z 30 zbrojnymi przybył w Sandomierskie.

— Gazety hamburgskie doniosły, iż rząd Pruski powierzył dowództwo wojska nad granicą naszą jenerałowi Gneisenau.

— (*Art. nad.*) Kiedy cała młodzież dzisiejsza odznacza się umiarkowaniem i prawdziwym porządkiem w całém postępowaniu swojém, obywatele miasta Warszawy inną w cale zdaje się że chcą iść drogą: kto był świadkiem wyborów oficerów do gwardji, odbywanych w cyrkułach 6 i 4, ten przyzna, że trudno widzieć większy nieład i bardziéj gorszący nieporządek. — Naprzód nie uwiadomiono ani połowy obywateli o potrzebie i celu zgromadzenia się. Ci co się znajdowali nie mieli żadnego przewodnictwa; wszyscy radzili, ale nie wiedzieli od czego zacząć i jak daléj postępować. — Pominięto tę najgłówniejszą zasadę, aby się przekonać czyli zebrane indiwidua są obywatelami mającymi prawo wybierać. — Kilka przewodców uznało za niepotrzebną tę konieczną formalność, bo przyszli z planem aby ich samych obrano i przyprowadzili z sobą hałasujących stronników, lub podyktowali sami kandydatów, kazali im dać kreski hurtem i za oficerów ogłosili. Że tak było zeznają wszyscy, którzy kreskowali. Postępowanie to przeciwne i przypisom o urządzeniu gwardji i wszelkiemu porządkowi rzeczy, zwróci zapewne uwagę rządu skłoni go do unieważnienia wyborów dzisiejszych, bez porządku i przewagą dokonanych, a razem do mianowania z pomiędzy obywateli, prezesów wyborów, którzyby za przybraniem do pomocy współobywateli na assesorów, przewodniczyli wyborom i całą tę ważną rzecz, z należytym porządkiem prowadzili. — Gwardja narodowa ma znakomite przeznaczenie, ona strzedz będzie własności publicznéj i prywatnéj, w stolicy; ona w potrzebie ma bronić mieszkańców od nieprzyjaciela, trzeba więc żeby wybrani oficerowie pod temi obiema względami posiadali należyte zdolności i całe zaufanie obywateli wybierających. Czego w skutku dzisiejszych wyborów bynajmniéj spodziewać się nie można. W. S.

— Podług przepowiedzeń *ogrodnika na Polesiu*, w następnym roku między dniem 3 a 18 stycznia, czas ma być nagłym odmianom podległy: tak, iż w środkowéj i południowéj Europie, nietylko nocami częstych napowietrznych, w różnym kształcie jawiących się ogniów, ale nawet w czasie pochmurnych wieczorów błyskawic, grzmotu i piorunów, spodziewać się trzeba. Mrozy w tymże czasie w środkowéj i zachodniéj Europie będą bardzo małe lub żadne; w części tylko wschodnio-północnéj mogą być znaczne, nawet bardzo dokuczające.

AMERYKA. — W Anglji odebrano gazety z Jamajki dochodzące d. 13 paźdz. Donoszą w nich że Boliwar został napowrót obrany prezydentem Kolumbji, i że wydał d. 18 września odezwę z tego powodu do Kolumbijczyków.

ANGLJA. — Pierwszą wiadomość o powstaniu w Warszawie odebrano tu dnia 10 grudnia.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 11 grudnia.* — Jenerał Clauzel doniósł o nowém zwycięztwie, odniesioném nad wojskiem beja Titteri; buletyn jego datowany jest z góry Atlasu. — Dziennik *Semaphore de Marseille* donosi pod dniem 26 listop. z Algieru, że Francuzi zdobyli szturmem miasto Medeah, zrabowali je a mieszkańców wyrznęli. Bej z Tyteri poddał się w 400 ludzi. — Wiadomość o powstaniu w Warszawie, odebrano w Paryżu dnia 9 grudnia: *Constitutionel* wynurza się bardzo przychylnie za Polakami, dowodzi potrzebę wspierania ich jako naturalnych Francji sprzymierzeńców i najprawdziwszych przyjaciół. Wielu Polaków bawiących w Paryżu żądało paszportów do wyjazdu, ale hr. Pozo di Borgo poseł Rossyjski, odmówił im wydania takowych. Umieszczone w dziennikach Paryzkich szczegóły rewolucji w Warszawie, nie są dokładne. — Dnia wczorajszego przeprowadzono już byłych ministrów z zamku Vincennes do pałacu Luxemburg w Paryżu. — Sławny mówca izby deputowanych, autor wielu dzieł politycznych, Ben. Constant, rozstał się z tym światem dnia 8 grudnia. — Na granicy Sabaudzkiéj, zbiera się korpus wojska.

NIDERLANDY. — Podług dziennika *Emancipation*, rozchodzi się pogłoska, że władcą Belgjów będzie jeden z xiążąt rodziny panującéj w Anglji. — Do Amszterdamu nadeszła wiadomość o rewolucji w Polsce, d. 10 grudnia.

PRUSSY. — W Królewcu dowiedziano się o powstaniu Warszawy z kurjera Warszaw: którego trzyma tam cukiernik Szwajcar, przesiedlony z królestwa Polskiego. Sprowadzono tłómacza, lecz nim ten zdołał przepisać tę wiadomość po Niemiecku, mieszkanie już nie mogło objąć ciekawych słuchaczy. Młodzież głosiła tę wiadomość przy świetle latarni na ulicach i całą noc spędziła chodząc i śpiewając tak, że policja mimo całéj wolności musiała nakazywać powrót do domu. We dwa dni nadeszły rozkazy, aby wojsko tam stojące wyruszyło ku granicom królestwa Polskiego.

ROSSJA. — *Z Petersburga, d. 4 listopada.* — Od niejakiego czasu niepokojono tutejszych mieszkańców przez wybijanie okien w rozmaitych okolicach miasta. Policja odkryła bandę rospustników składającą się z samego prawie motłochu, i wszyscy ukarani byli plagami publicznie w tych miejscach gdzie się występku dopuścili. Z badań okazało się, że należeli do tego: młody xiąże Galiczyn Piotr, aktuarjusz przy ministerstwie spraw zagranicznych, i młody Romanów, urzędnik z ministerstwa spraw duchownych. Cesarz mając wzgląd na ich wiek młody, skazał pierwszego na jednomiesięczny areszt w twierdzy, a po wysiedzeniu takowego do urzędowania w Gruzji, drugiego zaś na urzędowanie w Archangielu. Innego naruszenia spokojności nie było wcale.

TURCJA. — Podług gazety Korrespondenta Hamburgskiego, miano mieć w Belgradzie d. 29 listopada wiadomość, że sułtan przyzwolił na żądane przez sprzymierzone mocarstwa rozszerzenie granic Grecji, aż do linji pod Arta i do zatoki morskiéj pod Volo.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.